



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

To spektakl o tęsknocie i poszukiwaniu  
| s. 4



Głosik – rubryka dla dzieci  
| s. 5



Piłkarze Karwiny na zgrupowaniu w Luhaczwicach  
| s. 8



# Uczniów zastąpią budowlańcy

**WYDARZENIE:** Dzisiaj uczniowie wszystkich zaolziańskich szkół otrzymają świadectwo i udadzą się, tak samo jak ich nauczyciele, na zasłużone wakacje.

Budynki niektórych podstawówek jednak nie opustoszeją do końca. Uczniów zastąpią w nich budowlańcy, a szkoły przekształcą się w place budów. Sprawdziliśmy, gdzie zaplanowano remonty.

Uczniowie Polskiej Szkoły Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach otrzymają dziś świadectwa nie w szkole, a w Domu PZKO. To dlatego, że w szkole rozpoczął się już remont. Polska placówka jest jedną z trzech hawierzowskich szkół podstawowych, które w czasie wakacji otrzymają nowe okna, docieplenie i tynk. W ramach tego samego projektu rozwiązań energooszczędnych rozpocznie się po wakacjach również remont Domu Kultury Leoša Janáčka. – W tej chwili prowadzone są prace związane z dociepleniem strychu i izolacją piwnic. 1 lipca rozpocznie się wymiana okien – powiedział redakcji dyrektor szkoły, Roman Kaderka. Remont ma się zakończyć w ostatnich dniach sierpnia. Dzięki temu szkoła będzie się pięknie prezentowała podczas jesiennych obchodów jubileuszu stulecia. Członek Rady Miasta, absolwent błędowickiej podstawówki – Radek Kupczak, uważa, że inwestycje miasta na rzecz polskiej szkoły świadczą o tym, że władzom ratusza zależy na jej utrzymaniu, a pogłoski o jej możliwej likwidacji są bezpodstawne.

Budowlańcy zabiorą się do roboty także w Polskiej Szkole Podstawowej w Karwinie-Frysztacie. Jak poinformował nas dyrektor Tomasz Śmiłowski, na parterze budynku dojdzie do wymiany elektroinstalacji. – To duże przedsięwzięcie, na które otrzymaliśmy pieniądze z budżetu miasta. Na pewno pomyślimy jeszcze o innych remontach, zwłaszcza w klasach, które zostaną „rozbijone” podczas prac elektroinstalacyjnych. O tym jednak będziemy rozmawiać z budowlańcami dopiero w przyszłym tygodniu, kiedy szkoła już opustoszeje i spotkamy się z



Rozpoczął się remont polskiej szkoły w Hawierzowie-Błędowicach.

przedstawicielami firm realizujących remont – powiedział nam dyrektor Śmiłowski. Zapewnił, że z pracami uda się uporać przed pierwszym powakacyjnym dzwonkiem. – Przed rokiem remont był dużo większy, a zdążyliśmy – dodał.

Remont podczas wakacji będzie miał miejsce także w niektórych budynkach trzynieckiej polskiej podstawówki, skupionych dzisiaj

pod dyrekcją byłej 1. PSP przy ul. Dworcowej. – Budowlańcy zjawiają się przy Dworcowej już w piątek 1 lipca i będą pracować do 15 sierpnia nad ociepleniem trzech ścian głównego budynku. W drugim budynku zostaną pomalowane wszystkie klasy, gabinety i pracownie. Natomiast w Oldrychowicach zajmiemy się odnowieniem drewnianej, przeszklonej werandy. Tam będzie sporo roboty,

bo weranda jest zabytkowa i chcielibyśmy ją zachować w jak najbardziej oryginalnym kształcie – stwierdził dyrektor Tadeusz Szkucik.

W plac budowy przekształcą się także pięcioklasówka i przedszkole w Gródku. Wszystkie lokale przedszkola otrzymają nowe okna, wszystkie klasy zostaną pomalowane, a być może w tym roku uda się oba obiekty ocieplić. – Mamy nadzieję, że wła-

dzom wioski uda się na to przedsięwzięcie zdobyć pieniądze i że budowlańcy zaczną nad ociepleniem pracować jak najwcześniej – powiedział dyrektor gródeckich placówek, Kazimierz Cieślak.

Nie doczekają się w tym roku budowlańców gnojniczanie. Dyrekcja tamtejszej PSP im. Jana Kubisza miała nadzieję, że dzięki zastrzykowi finansowemu z Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie będzie mogła sprawić prezent działającemu pod szkołą przedszkolu. Placówka ta będzie obchodzić w przyszłym roku 60-lecie. Przedszkole nie może już pomieścić wszystkich zainteresowanych dzieci. – Pomyśleliśmy o wybudowaniu nowego, obszerniejszego budynku dla przedszkolaków. Niestety, dotacji nam nie przyznano. Musimy czekać. Może za rok się uda? – ubolewał dyrektor Tadeusz Grycz.

W innych szkołach będą tylko drobne remonty. W Wędrzynie dojdzie do wymiany okien w lokalu świetlicy szkolnej, w Bukowcu zostaną wymienione drzwi wejściowe do szkoły. W wielu placówkach rodzice pomogą przy pomalowaniu klas. Natomiast czesko-polski kompleks szkolny w Bystrzycy będzie zupełnie „odpoczywał”. – Po trzech latach, kiedy podczas wakacji cały kompleks szkolny był wielkim placem budowy, będziemy mieli spokój. Mamy jednak nadzieję, że w przyszłym roku znów otrzymamy dotację na remont. Nowy budynek został bowiem oddany do użytku w 1999 roku i po 11 latach wymaga już pewnych poprawek – powiedział nam dyrektor bystrzyckiej PSP im. Stanisława Hadyny, Roman Wróbel, który jest równocześnie wicewojtem wioski.

JACEK SIKORA, (dc)

## POGODA

czwartek



dzień: 20 do 25 °C  
noc: 15 do 11 °C  
wiatr: 4-8 m/s

piątek



dzień: 12 do 18 °C  
noc: 12 do 8 °C  
wiatr: 3-7 m/s

# Bizon jutro obejmie funkcję

Věra Palková, wicehetman województwa morawsko-śląskiego ds. szkolnictwa, oraz Stanisława Šmídová, kierownik Wydziału Zarządzania Szkołami Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiły we wtorek pedagogom Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie nowego dyrektora placówki – Andrzeja Bizonia, który jutro obejmie stanowisko.

Zastąpi na nim Krystynę Herman, która w listopadzie ub. roku złożyła rezygnację.

Andrzej Bizon przechodzi do Gimnazjum z Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie, gdzie pełnił funkcję wicedyrektora. Na tym miejscu zastąpi go nauczycielka Renata Słowik. – Zaraz w piątek nowy dyrektor spotka się z nauczycielami,

będzie z każdym z osobna omawiał przedział lekcji na przyszły rok szkolny i związane z tym sprawy etatów – poinformował redakcję wicedyrektor Zbigniew Kujawa.

– Nowego dyrektora wyłoniliśmy w ramach konkursu, w którym startowało tylko dwoje kandydatów. Pan Bizon przedłożył najbardziej jednolitą koncepcję rozwoju Gimnazjum,

udowodnił, że dobrze zna problematykę szkolnictwa i samego Gimnazjum. Wypada życzyć szkole, by jej sytuacja wewnętrzna ustabilizowała się pod nowym kierownictwem – powiedziała redakcji Palková.

Przypomnijmy, że Krystyna Herman zrezygnowała z funkcji, gdy zaczęto jej zarzucać, że zgodziła się na obniżenie liczby klas. (dc)



## KRÓTKO

## WYPADEK W ALEI

**LIGOTKA KAMERALNA (dc)** – Poważne obrażenia odniósł starszy mężczyzna jadący škodą fabia, który we wtorek po godz. 14.00 wjechał w jedno z drzew okalających drogę łączącą Ligotkę Kameralną z Gnojnikiem. Samochód przewrócił się na dach i wylądował w rowie. Strażacy musieli wyciągnąć rannego z samochodu. Śmigłowcem pogotowia ratunkowego został przetransportowany do Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie.

\* \* \*

## JUŻ TYLKO DZIŚ

**REGION (dc)** – Dziś dobiega końca możliwość zapisywania dzieci do lat 10 do paszportów rodziców, ewentualnie przeprowadzenia zmian w zapisie dotyczącym dziecka. Bez własnych paszportów mogą dzieci zapisane w dokumentach rodziców podróżować do 26 czerwca przyszłego roku.

\* \* \*

## CHÓR 90-LETNI

**OLDRZYCHOWICE (dc)** – Chór ewangelicki świętował w ostatni weekend 90-lecie działalności. W sobotę odbyło się spotkanie obecnych i byłych chórzystów, w niedzielę w kościele uroczysty koncert dla publiczności. Przygotowano również wystawę fotografii dokumentujących historię zespołu.

\* \* \*

## STUDNIE DLA HAITI

**OSTRAWA (dc)** – Od tygodnia widać w ulicach północnomorawskiej metropolii starą ciężarówkę z projektu „Praga-Haiti”, której towarzyszy grupa wolontariuszy biorących udział w projekcie charytatywnym na rzecz Haiti. Informują o działalności czeskiego misjonarza ks. Romana Musila i projekcie wiercenia studzien w kraju, który rok temu nawiedziło silne trzęsienie ziemi.

\* \* \*

## POLAK ZGINĄŁ W KOPALNI

**KARWINA (wib)** – Tragiczny wypadek zdarzył się we wtorkowe popołudnie w kopalni Darków. Ok. godziny 15.20 750 m pod powierzchnią ziemi, zderzyły się dwie kolejki. W wyniku zdarzenia zginął 49-letni polski górnik. – Mężczyzna zginął na miejscu – informuje Zlatauše Viačková, rzeczniczka karwińskiej policji. Dokładne przyczyny śmierci wyjaśni specjalnie powołana komisja złożona z policjantów, pracowników Urzędu Górniczego, kierownictwa OKD oraz związków. Przeprowadzona zostanie także sekcja zwłok. Mężczyzna nie był pracownikiem spółki OKD, zatrudniony był w firmie podwykonawczej.

# Jest podpis – czy będą konkrety?

Do Trzyńca przyjechał we wtorek minister środowiska naturalnego RC, Tomáš Chalupa. W Urzędzie Miejskim podpisał z burmistrzem Věrou Palkovskou memorandum dotyczące koordynacji działań w zakresie ochrony powietrza. Jednym z nich mają być starania dotyczące ograniczenia zanieczyszczeń produkowanych w Polsce.

„Ministerstwo postara się o implementację efektywnych narzędzi ochrony powietrza do przygotowanych przepisów prawnych, będzie współpracowało przy ich zastosowaniu, przede wszystkim przy aktualizacji lokalnego planu poprawy jakości powietrza w mieście Trzinec, zrealizuje kampanię oświatową o negatywnych wpływach spalania odpadów i wykorzystywania nieodpowiedniego paliwa w przestarzałych piecach gospodarstw domowych” – takie i inne, ogólnikowo brzmiące sformułowania pojawiły się w tekście memorandum. Zarówno minister, jak i burmistrz, przekonywali natomiast dziennikarzy, że uzgodniono konkretne kroki.

– Sedno memorandum polega na wzajemnej koordynacji działań – podkreślił Chalupa. – Memorandum wyraża wolę obu stron, żeby konkretnymi działaniami poprawić jakość powietrza nie tylko w Trzyńcu, ale i całym regionie – dodała Palkovská. Na pytanie, jakiej konkretnej pomocy spodziewa się w tej chwili miasto z resortu ochrony środowiska, odpowiedziała: – Naszym największym problemem jest pył zawieszony. W tej chwili jest niezmiernie ważne, by



Minister Tomáš Chalupa i burmistrz Věra Palkovská podpisałi memorandum.

wsparto dotację dla Huty Trzynieckiej na odpylanie aglomeracji, następnie chodzi o pomoc w sfinalizowaniu projektu Rewitalizacji Olzy, w ramach którego kończą się już prace budowlane, natomiast czeka nas bardzo trudny etap opracowania raportu końcowego dla Brukseli. Minister Chalupa jako członek rządu może też pomóc w zdobyciu środków na budowę drogi I/11.

Minister zapowiedział, że w przyszłym sezonie grzewczym państwo zamierza przeznaczyć trzykrotnie więcej pieniędzy na wczasy zdrowotne dla dzieci (jedną trzecią mają tworzyć środki uzyskane od przedsiębiorstw przemysłowych) i tym samym wystarczy ich dla większej liczby miast i szkół. W sezonie, który właśnie się zakończył, Trzinec nie otrzymał na ten cel dotacji pań-

stwowej, ponieważ został zakwalifikowany dopiero do trzeciej grupy miast pod względem zagrożeń wynikających z zanieczyszczenia środowiska. Chalupa mówił również w Trzyńcu o transgranicznych wpływach na środowisko. – Niedawno spotkałem się z polskim ministrem ochrony środowiska. Mamy przygotowane memorandum do podpisu. Sytuacja jest jednak bardzo złożona. Polska wynegocjowała w ramach umów o przystąpieniu do Unii cały szereg wyjątków, jeśli chodzi o limity zanieczyszczeń. Obecnie normy w RC są już pięciokrotnie surowsze niż w Polsce i te nożyce coraz bardziej się rozwierają – powiedział minister. Możliwym rozwiązaniem jest przekonanie przedsiębiorstw przemysłowych, by w zamian za obietnicę dotacji z funduszy europejskich zobowiązały się do dotrzymywania norm bardziej rygorystycznych od tych, jakie określają przepisy. – Zastanawiamy się nad przygotowaniem wspólnego projektu transgranicznego dla obu aglomeracji przemysłowych – zapowiedział Chalupa.

DANUTA CHLUP

## »Beskidowcy« w Czadeckiem



Członkowie „Beskidu Śląskiego” przed schroniskiem Husárik.

Członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” wyruszyli we wtorek na ostatnią przedwakacyjną wycieczkę, tym razem na Słowację, w okolice Czadcy. Chociaż prognozy meteorologów na ten dzień nie były najprzychylniejsze, w rzeczywistości jednak pogoda była wprost wspaniała dla turystów. Słoneczko grzało i wprawiło

w dobry nastrój około trzydziścioro zaoziankich turystów. Na turystyczny szlak „beskidowcy” wyruszyli sprzed kościoła w Zakopcu, zdobyli górę Briawa (820 m n.p.m.). Jednym z przystanków było też schronisko Husárik, skąd Zaoziancy zeszli do Czadcy. Stamtąd już wyruszyli pociągiem w drogę powrotną nad Olzę.

(kor)

## Rezonans magnetyczny w Trzyńcu

W Szpitalu Trzinec oddano w piętek do użytku rezonans magnetyczny. Realizacja projektu trwała dwa i pół roku i pochłonęła 38 mln koron. Większość tej kwoty dofinansowała Unia Europejska. Zakup jądrowego rezonansu magnetycznego, który jest nowoczesnym sprzętem diagnostycznym, wiąże się z programami medycznymi, w których specjalizuje się trzyniecki szpital na Sośnie – programem ortopedycznym, leczeniem osób z chorobami naczyń mózgowych oraz leczeniem operacyjnym

dzieci. – Rezonans magnetyczny umożliwia specjalistyczne badania mózgu, stawów i niektórych innych organów – w niektórych przypadkach o wiele dokładniejsze niż tomografia komputerowa, bez obciążania organizmu promieniowaniem rentgena – wyjaśnia Stefan Rucki, wicedyrektor szpitala ds. medycznych. Badania z zastosowaniem sprzętu zakupionego dzięki wspólnym staraniom szpitala i władz województwa, są szybkie, a uzyskane zdjęcia mają bardzo wysoką jakość.

(dc)



Rezonans magnetyczny umożliwiający specjalistyczne badania.

For: ARC

# Karwińskie oszczędności ratuszowe

Karwiński magistrat przejdzie w okresie najbliższych dwóch lat zmiany optymalizacyjne. Wszystko po to, by usprawnić jego działanie i obsługę petentów. – Pierwszą zmianą będzie ograniczenie liczby wydziałów urzędu z obecnych 14 do ośmiu lub siedmiu już w styczniu 2012 r. – wyjaśnia Šárka Swiderová, rzeczniczka Urzędu Miasta. Docelowo zmieniona zosta-

nie także struktura organizacyjna, ograniczona liczba pracowników, będzie miała miejsce także centralizacja siedzib urzędów, które przeniesione mają zostać do Frysztatu. Wszystko to ma się odbyć do połowy 2013 r. Projekt zmian został właśnie zatwierdzony przez Prezydium Rady Miasta. – Działania te są częścią większego projektu, na który otrzymaliśmy

unijną dotację, w jego ramach odbywają się także szkolenia pracowników magistratu. Inicjatywa oraz zespół realizacyjny wywodzi się z naszego urzędu. Cel jest prosty – usprawnienie obsługi mieszkańców i uproszczenie działalności urzędu oraz jego wydziałów – tłumaczy Swiderová. Dzięki optymalizacji zatrudnienia karwiński ratusz chce

zaoszczędzić 10-20 proc. wydatków na pensje pracowników, restrukturyzacja ma ułatwić życie osobom zmuszonym do załatwienia czegośkolwiek w urzędzie – np. większość spraw można będzie załatwić w jednym miejscu, nie będzie konieczne podróżowanie po całym mieście. W 14 wydziałach i 35 oddziałach rozmieszczonych w sześciu budyn-

kach zlokalizowanych w różnych miejscach Karwiny pracuje obecnie 340 osób. W ubiegłym roku miasto zakupiło budynek dawnego banku we Frysztacie, który do 2013 r. ma zostać przerobiony na potrzeby UM. Oszczędności trwają już od ubiegłego roku, w tym czasie liczba zatrudnionych zmniejszyła się o ok. pięć etatów.

(wib)

# Odkrywanie białych plam

Śląsk, pierwotnie rozległy obszar historyczny będący przykładem ciągłego przenikania się czeskich, polskich, niemieckich oraz innych językowych i kulturowych wpływów, w obecnym europejskim kontekście bez wątpienia zasługuje na dużo większą uwagę, niż miało to miejsce do tej pory – piszą we wstępie czwartego rocznika „Cieszyńskich studiów muzealnych” dyrektorzy: Muzeum Śląska Cieszyńskiego, Marian Dembiniok, oraz Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, Zbyszek Ondręka. Początek współpracy wydawniczej obu placówek muzealnych datowany jest na 2003 rok.

– Doświadczeni wieloletnią współpracą w zakresie organizowania wystaw i happeningów doszliśmy do wniosku, że fajnie byłoby zostawić po sobie trwałe ślady. Tak zrodził się pomysł wydawania „Cieszyńskich Studiów Muzealnych”. Pierwszy tom zawierał plon konferencji naukowej, która odbyła się w Cieszynie w 2002 roku z okazji 200-lecia muzeum. Kolejne tomy są dziełem miejscowych i obcych historyków. Tematyka jest dość szeroka – powiedział Marian Dembiniok.

Artykuły są w obu językach. W środku znajdziemy między innymi antropologiczne rozważania na temat współczesnych kalendarzy regionalnych na Śląsku Cieszyńskim (Grzegorz Studnicki), publikacje na temat siedemnastowiecznych tarcz trumiennych cieszyńskiego bractwa winiarzy (Irena Adamczyk), Celtów w Cieszynie (Zofia Jagosz-Zarzycka) czy ikonografii cieszyńskiego zamku (Radim Jež).

– Pierwsze wrażenie jest takie, że znamy bardzo dobrze naszą ziemię, szczególnie historię. Tymczasem jest wiele białych plam do odkrycia – dodaje dyrektor cieszyńskiego muzeum.

Wiele do odkrycia jest na przykład w dziedzinie archeologii. Jak mówi autorka Zofia Jagosz-Zarzycka, to temat, który można ciągle badać.

– Jeżeli chodzi o archeologię starego miasta Cieszyna wiemy bardzo mało. Mamy zbadane jedno stanowisko, czyli trzy studnie, szamba. Oprócz tego są znaleziska przy okazji nadzorów archeologicznych. Jako takich badań archeologicznych na starym mieście jednak nigdy nie prowadzono – dodała. (wot)



„Cieszyńskie studia muzealne” ukazują się od ośmiu lat.

# Na urlopie przeczytaj o Śląsku Cieszyńskim

Nad Olzą pojawiło się ostatnio wiele ciekawych książek o Śląsku Cieszyńskim. Można, na przykład, sięgnąć po dwie klasyczne pozycje Gustawa Morcinka: „Ondraszka” i „Czarna Julka”. Z kolei Stanisław Zahradnik wydał książkę „Obrazy z minulości Trince – Obrazy z przeszłości Trzyńca”. Ale korzystając z wakacji, można poczytać sobie także książki naukowe dotyczące naszego regionu, które napisali ostatnio polscy naukowcy, historycy lub socjologowie.

– Bardzo zaciekawiła mnie książka Anny Szczepańskiej, badaczki ze Szczecina, „Warszawa – Praga, 1948-1968. Od nakazanej przyjaźni do kryzysu” – zachęca do lektury historyk Józef Szymeczek, prezes Kongresu Polaków. – Jest to po książce Krzysztofa Nowaka, który na podobny temat wydał publikację przed rokiem, kolejna obszerna monografia o stosunkach polsko-czeskich, liczy aż 548 stron. Ważne jest też to, że Szczepańska pisze też o Zaolziu i jego znaczeniu w stosunkach między obu krajami, o roli Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Wielce zatem polecam tę książkę, na pewno warto ją zabrać ze sobą na urlop.

Ciekawie zapowiada się również praca Grażyny Kubicy z Krakowa (pochodzi z polskiej części Śląska Cieszyńskiego) „Śląskość i protestantyzm”, która ukazała się w serii „Antropologiczne studia o Śląsku Cieszyńskim”. Jak czytamy w

przedmowie, „to pierwsza taka praca o Śląsku Cieszyńskim. Nikt dotąd nie przedstawił tak wielostronnego obrazu tej fascynującej ziemi. Grażyna Kubica pisze z ogromnym wyczuciem, bo jest »z tela«, z precyzją wytrawnego badacza i zacięciem prozatorskim. Sięgną po tę książkę przeróżni czytelnicy, nie tylko ci zainteresowani Ziemią Cieszyńską, ale i ci, którzy chcą zobaczyć, jak można zbudować wielowymiarowy portret kawałka rzeczywistości społecznej”.

– Dla mnie ta książka jest ciekawa tym bardziej, że Grażyna Kubica nie kładzie nacisku, jak większość badaczy wcześniej zajmujących się tematem, włącznie ze mną, na polskość nadolziańskiego protestantyzmu. Autorka, badając tożsamość, bo chodzi raczej o pracę socjologiczną, a nie historyczną, doszukała się też ślązkowskiej tradycji w naszym Kościele luterańskim. Warto zatem tę publikację przeczytać – podkreśla Szymeczek.

Prezes Kongresu poleca też publikację „300 lat tolerancji na Śląsku Cieszyńskim”. Zawiera ona głównie teksty, które zabrzmiały przed dwoma laty podczas konferencji naukowej w ramach obchodów 300-lecia kościoła Jezusowego w Cieszynie. – Sądzę, że podczas urlopu wszyscy ludzie interesujący się historią naszej ziemi będą mieli co czytać. Wystarczy wpaść do księgarni – dodaje Józef Szymeczek. (kor)

# O Polakach na Zaolziu transgranicznie

Władze Euroregionu Śląsk Cieszyński postanowiły dofinansować z pieniędzy Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej 2007-2013 Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska nowy projekt transgraniczny, który będą realizować wspólnie Kongres Polaków w Republice Czeskiej oraz Książnica Cieszyńska w Cieszynie. Projekt pn. „Zaolzie teraz – Zaolzi dnes” jest kolejnym wspólnym przedsięwzięciem realizowanym przez obu partnerów. Rozpocznie się we wrześniu i potrwa do końca sierpnia 2012 roku. – Jego celem jest zaprezentowanie w ramach Euroregionu polskiej mniejszości na Zaolziu – wyjaśnia prezes Kongresu, Józef Szymeczek.

W ramach projektu strona polska zorganizuje w Cieszynie cykl spotkań

z wybitnymi osobistościami mniejszości polskiej z Zaolzia. Jak mówi Szymeczek, będą to biznesmeni, lekarze, artyści, działacze społeczni. Powstanie też nowa mapa Zaolzia, na której przy każdej miejscowości powinna zostać podana liczba i odsetek mieszkających w niej Polaków, informacje, czy działa tam Miejsce Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego lub inne polskie organizacje, zespoły, polska szkoła czy przedszkole...

– Największym przedsięwzięciem po zaolziańskiej stronie będzie konferencja naukowa z udziałem podobnych euroregionów z całej Europy, a także eurodeputowanych z naszego regionu: Jerzego Buzka, Jana Olbrychta, Evżena Tošenovskiego, a także Waldemara Tomaszewskiego z Litwy – mówi prezes Szymeczek. (kor)



Wiadomo, że Kongres zorganizuje też cykl warsztatów, m.in. fotograficznych, tanecznych, folklorystycznych i teatralnych. We wszystkich wezmą udział przedstawiciele zespołów oraz organizacji artystycznych i kulturalnych z obu brzegów Olzy. (kor)

## WIRTHUALNA KSIĘGARNIA

### »DŁUGI MARSZ«

SŁAWOMIR RAWICZ

Wyd. „Gord”. Wiosną 1941 roku autor, 26-letni polski porucznik kawalerii, organizuje ucieczkę z obozu nr 303 na Syberii. Towarzyszy mu sześciu więźniów z różnych krajów, w tym jeden obywatel USA. Uciekinierzy przedzierają się na południe przez tajgę, wyżyny Mongolii, pustynię Gobi, Tybet, Himalaje, do brytyjskich Indii – ponad 6000 km. Nie mają mapy ani kompasu, jedyny ich ekwipunek to siekiera i nóż. Codziennie cychają na nich nowe niebezpieczeństwa. Mimo wielkiej woli przeżycia, odwagi i wytrzymałości fizycznej nie wszystkim uda się osiągnąć cel.



### »ZWŁOKI MONTERÓW IDĄ W MIASTO«

MIROŚŁAW GABRYŚ

Wyd. „Wydawnictwo Literackie”. Witamy w świecie, w którym lalki wyrwa się głównie po to, żeby zaliczyć darmową monterkę na kwadracie. Prosta i zaskakująca z pozoru opowieść o mocno rozrywkowym trybie życia trzech młodych ludzi uwodzi językową precyzją, celnością obserwacji i szyderczym poczuciem humoru. Autor (cieszyńszczyzna, rocznik 1973) zaprasza w podróż sentymentalną, czy raczej: w podróż bez sentymentów, do miasta swojej młodości, Piczyna, który już nigdy nie będzie taki jak dawniej. Debiut powieściowy Mirosława Gabryśa ma szansę stać się dużym wydarzeniem. Niektórzy twierdzą, że na miarę debiutu Jerzego Pilcha. Jedno jest pewne: łobuzerska, natchniona i zabawna proza Gabryśa sprawi, że niejeden z was wyruszy w miasto.

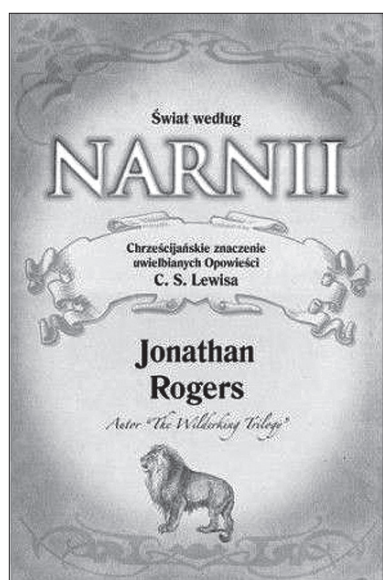


## WARTOŚCIOWE CZYTANIE

# Jonatan Roger – »Świat według Narnii«

„Świat według Narnii” Jonathan Rogera, to świetna lektura dla wszystkich zafascynowanych „Opowieściami z Narnii.” Podtytuł „Chrześcijańskie znaczenie opowieści C.S. Lewisa” wyraźnie określa przesłanie książki, która pomaga głębiej zrozumieć treść „Opowieści...”, odkryć ich symbolikę albo jak kto woli: drugie dno opisanych przez Lewisa wydarzeń.

Pierwszy tom – „Lew, czarownica i stara szafa” zawiera wyraźne odniesienie do chrześcijaństwa, zrozumiałe nawet dla tych, którzy w kościele bywają raz w roku. Aslan dobrowolnie oddaje swoje życie za zdracę Edmunda, a jego pozorna klęska zamienia się w triumf, gdy powraca do



życia. W kolejnych tomach „Opowieści...” przesłanie chrześcijańskie nie jest już może takie wyraźne, ale bardzo głębokie. Jeden z bohaterów „Srebrnego krzesła” – smętny Błotosmętek zadziwia swoją wiarą i zaufaniem do Aslana.

W „Siostrzeńcu czarodzieja” centralnym wydarzeniem jest stworzenie świata. Lew Aslan śpiewem powołuje Narnię do istnienia. A jest ona dobra.

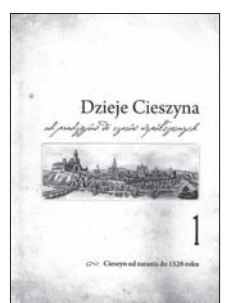
Książka Rogera na nowo odkrywa głębię Narnii. Po jej przeczytaniu chętnie sięga się na półkę po Opowieści Lewisa, aby przypomnieć sobie Aslana i świat przez niego stworzony. To książka ponadczasowa – dla każdego i w każdym wieku. (r)

### »DZIEJE CIESZYNA«

PRACA ZBIOROWA

Wyd. Książnica Cieszyńska. Jubileuszowy rok 2010 był okazją do wydania przez Urząd Miejski w Cieszynie (Wydział Promocji i Informacji) niezwyklej pozycji książkowej, jaką są „Dzieje Cieszyna od pradziejów do czasów współczesnych”, napisanej pod redakcją prof. Idziego Panica. Monografia historii miasta jest efektem dziesięcioletniej pracy zespołu historyków, trzytomowym dziełem, które dokładnie opisuje historię miasta, jego przemiany społeczne, gospodarcze i przestrzenne.

Książki można nabyć lub zamówić w Klubie Polskiej Prasy i Książki przy ul. Čapka w Cz. Cieszynie (nr tel. 558 740 226). (kor)



Z REŻYSEREM ANDRZEJEM SADOWSKIM PRZED PREMIERĄ »PIĘKNOŚCI DNIA«:

# To spektakl o tęsknocie i poszukiwaniu

Sztukę „Piękność dnia” Iwony Kusiak pożegna się dzisiaj o godz. 19.00 z sezonem teatralnym 2010/2011 Scena Polska Teatru Cieszyńskiego. Sztukę wyreżyserował Andrzej Sadowski, który ze swoją żoną, Katarzyną Deszcz, od lat współpracuje z zespołem znad Olzy. Wyreżyserował on w Scenie m.in. „Skąpcą” Moliera czy przed rokiem „Historię całkiem zwyczajną” Mariji Łado. Teraz sięgnął po tekst młodej polskiej autorki.

**W programie przedstawienia możemy przeczytać, że chodzi o sztukę o różnych spojrzeniach na wartość kobiecego piękna...**

Jest to przede wszystkim spektakl o poszukiwaniu ideału, o tęsknocie za byciem pięknym i, jednocześnie, o tym, że owo dążenie do piękna, które uzyskujemy między innymi przy udziale operacji plastycznych, działań niezwiązanych ściśle z naturą, może być zabójcze.

**Można zatem powiedzieć, że sztuka przestrzega przed ingerencją w naturę?**

Tak, ale na pewno nie chodzi w tym przedstawieniu o żadną dydaktykę. Żyjemy w wolnym kraju i każda kobieta może zrobić, co chce z własnym wizerunkiem. Natomiast wydaje mi się, że warto się przyjrzeć mechanizmowi tworzenia tego typu programów telewizyjnych, jak „Być piękną” czy „Łabędziem być”. W tle tej manipulacji telewizyjnej mamy bowiem do czynienia z poprawą wyglądu i kaleczeniem osobowości jednocześnie. Taki przypadek pokazujemy i wydaje mi się, że młoda osoba, która będzie o krok od decyzji o zgłoszeniu się do tego typu programów, będzie miała szansę zastanowienia się, czy rzeczywiście warto...

**Na pewno nie jest to jednak jedyny wątek w tym przedstawieniu...**

Oczywiście. Jest to historia rodziny, składającej się z babki, matki i dwóch córek, w których życie wkracza telewizja symbolizowana przez dziennikarkę, którą gra Mał-

gorzata Pikus. I przypatrujemy się, jak po tej interwencji życie tych kobiet się zmienia, czasem nabiera sensu, a czasem ulega rozpadowi.

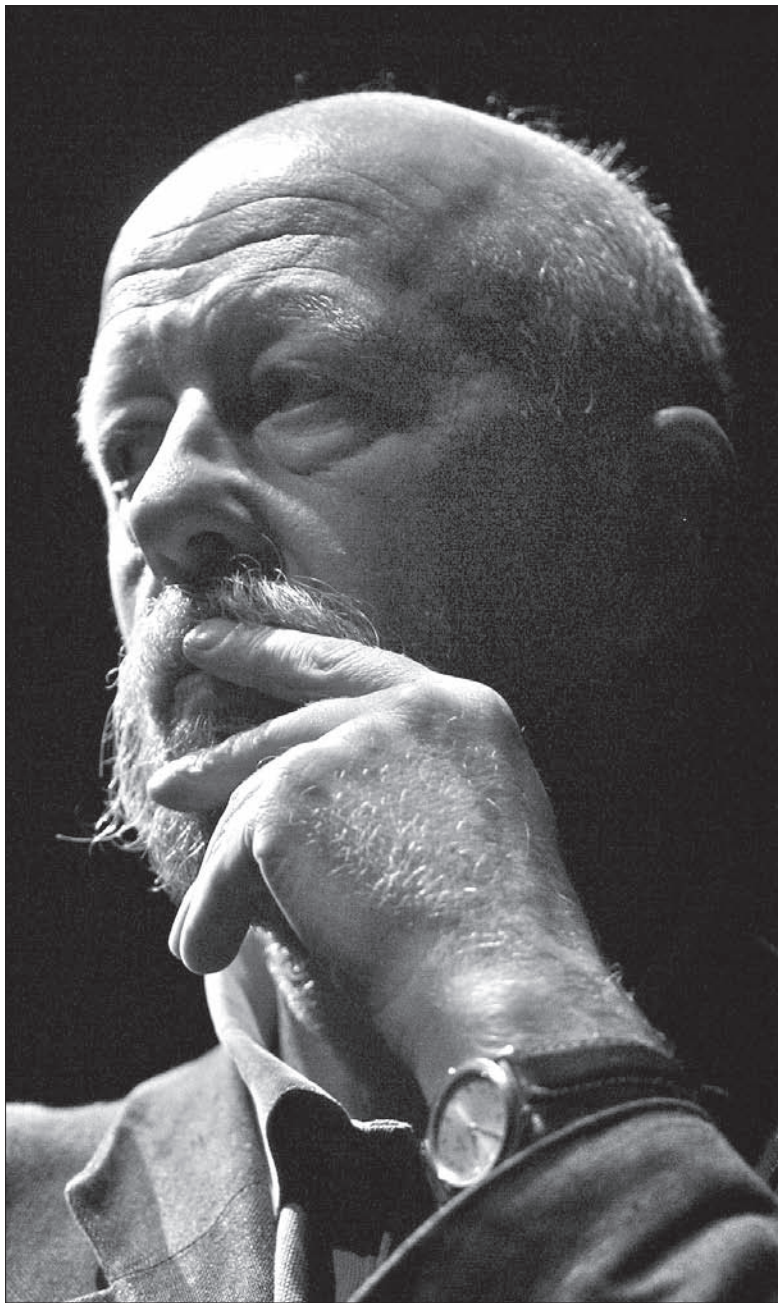
**Pracował pan z zespołem samych kobiet, jedyną rolę męską gra Janusz Kaczmarski. Jak się panu w tym pięknym gronie pracowało?**

Bardzo dobrze. Ja już nieraz mówiłem i wydaje mi się, że to nie jest żadne odkrywanie Ameryki, iż panie znakomicie pracują we własnym gronie. Są zdyscyplinowane, wzajemnie się szanują. Myślą przede wszystkim o robocie. Pracowało nam się zatem dobrze, szybko, bez nieporozumień. A przy okazji powiem, że moje ukochane aktorki są bardzo kreatywne. A to jest szalenie ważne w pracy nad spektaklem.

**Autorka scenariusza, Iwona Kusiak, to dramatopisarka młodego pokolenia, którego sztuk raczej u nas nie znamy. Jaki jest ten współczesny polski dramat?**

Wyróżnia się tym, że trzeba nad nim solidnie popracować wspólnie z aktorami na scenie. Nie chcę młodym autorom przypinać żadnych negatywnych łatek, ale wydaje mi się, że większości z nich brakuje przede wszystkim rzemiosła, umiejętności pisania różnymi językami w przypadku spotkania się różnych charakterów. To podstawowa wada tych scenariuszy, stąd musieliśmy podczas prób sporo pracować nad tekstem.

**Nie widzieliśmy się z panem przez rok, wpadł pan tylko na**



Andrzej Sadowski

**premierę swojej żony, Katarzyny Deszcz. Co się z panem przez ten rok działo?**

Miałem koszmarne rok. Koszmarne dlatego, że nałożyło mi się sporo projektów i w Polsce, i za granicą. Dlatego praktycznie nie miałem w ogóle wolnego czasu. „Piękność dnia” w Scenie Polskiej to już moja siódma premiera w tym sezonie. Pracuję zatem na pełnych obrotach, non stop. Ale mam satysfakcję, jestem ze wszystkich tych przedstawień, które zrealizowałem, zadowolony. Nie zawsze w stu procentach, ale było w tym sezonie bardzo dobrze.

**A jakie sztuki pan reżyserował?**

Na przykład „Dzień Walentego” Iwana Wyrpajewa, który zrealizowałem w rosyjskim Pskowie. Ciekawym projektem był spektakl w Radomiu, „Uliczna ballada”, poświęcony dramatycznym wydarzeniom, do których doszło w tym mieście w 1976 roku. Mam też wielki sentyment do spektaklu „Oleanna” Davida Mameta, który wyreżyserowałem na scenie Teatru Ludowego w Krakowie. A więc było tego sporo...

**Cieszy się więc pan na pewno na wakacje, rozpoczynające się tuż po czwartkowej premierze w Czeskim Cieszynie?**

Tak, bo będę się mógł zająć domem, wejść i powiedzieć: „Słuchajcie, dzieciaki, to jest wasz ojciec, tak obecnie wygląda po roku nieobecności” (śmiech). Po prostu będę odpoczywał.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

## Na urodziny »Romeo i Julia«

Teatr Cieszyński zakończy wakacje teatralne 29 sierpnia. Scena Polska rozpocznie nowy sezon sztuką „Piękność dnia” Iwony Kusiak. Zacznie się przygotowywać do ważnego wydarzenia, obchodów 60-lecia zespołu. Uroczystość jubileuszowa z tej okazji odbędzie się 8 października.

– Z tej okazji przygotowujemy słynną tragedię Williama Szekspira

„Romeo i Julia”, którą wyreżyseruje kierownik artystyczny naszego zespołu, Bogdan Kokotek – mówi Joanna Wania, kierownik literacki Sceny Polskiej. – Z okazji jubileuszu wydana też zostanie publikacja na temat historii Sceny, a urodzinowemu spotkaniu będzie towarzyszyć wystawa o całym sześćdziesięcioleciu. Warto dodać, że patronat nad jubileuszem objęli ministrowie kultury

Polski i RC, Bogdan Zdrojewski i Jiří Besser. Wystaliśmy już zaproszenia do wszystkich byłych aktorów, reżyserów, scenografów i innych współpracowników Sceny Polskiej.

W listopadzie SP wyjedzie na Przegląd Polskiego Dramatu „Raport” w Gdyni, gdzie zespół znad Olzy został zaproszony po raz pierwszy. Natomiast na kolejną premierę będziemy musieli poczekać do stycz-

nia. Będzie to adaptacja sceniczna „Lalki”, jednej z najpopularniejszych powieści Bolesława Prusa. W lutym czeka nas komedia kryminalna angielskiego autora Edwarda Taylora, „Pomysł na morderstwo” w reżyserii gościa z Polski, Rafała Sisickiego

– W kwietniu odbędzie się premiera, która miała mieć miejsce już w tym sezonie, ale autor sztuki i reżyser w jednej roli nie mógł do nas

przyjechać – kontynuuje Joanna Wania. – Chodzi o Macieja Wojtyzkę: reżysera filmowego, teatralnego i telewizyjnego, autora sztuk teatralnych, pisarza, wykładowcę Akademii Teatralnej w Warszawie. W Scenie Polskiej wyreżyseruje on swoją komedię „Żelazna konstrukcja”. Na maj zaś zaplanowaliśmy klasyczną baśń francuską „Piękna i bestia”. (kor)

## Poznaj region i wyjedź do Turcji

Wraz z pierwszym dniem wakacji rozpoczyna się tradycyjny konkurs turystyczny Czeskiego Radia w Ostrawie pt. „Křížem krázem” („Wzdłuż i wszzerz”). Do wygrania są trzy atrakcyjne wycieczki – nad morze do Turcji, do basenów termalnych Harkany na Węgrzech oraz do pensjonatu w austriackim Lunz am See, a także rowery górskie, sprzęt sportowy, encyklopedie i inne nagrody.

– Cieszy nas duże zainteresowanie konkursem. Liczba uczestników z roku na rok rośnie. Wierzymy, że w

tym roku zostanie pobity rekord oddanych kart. Rok temu było ich 1652 – powiedział Daniel Martínek z działu marketingu Czeskiego Radia.

Uczestnicy konkursu powinni odwiedzić 12 miejsc w regionie morawsko-śląskim, w których otrzymają pieczątki do kart konkursowych. Te można otrzymać w miejscach konkursowych, w centrach informacji lub w recepcji Czeskiego Radia w Ostrawie. Uczestnicy będą ponadto odpowiadali na pytania dotyczące odwiedzanych miejsc. Karty należy oddać najpóźniej 31 sierpnia, wy-

niki konkursu zostaną ogłoszone 6 września. Kolejność zwycięzców zostanie ustalona na podstawie liczby zdobytych pieczętek i prawidłowych odpowiedzi.

Wędrując po miejscach konkursowych, trafimy na Ostrawicę, Łysą Górę, do Jaskiń Zbraszowskich, Złotych Gór, na Rejwiz, na Morawkę, Zamek Stary Jiczyn, Zamek Linhartovy, na Girową, Skałkę, Sławic i Wielki Połom. Szczegółowe informacje o konkursie znajdziemy na stronie [www.rozhlas.cz/ostrava](http://www.rozhlas.cz/ostrava) w sekcji „Nepřehlédněte”. (dc)



Schronisko na Sławiczu.

# GŁOSIK

## Gdzie ta plaża?



Fot. MAREK SANTARIUS

Plaże nad Bałtykiem należą do najpiękniejszych w Europie.

– Głosiku, czy wiesz, dlaczego dzieci tak bardzo cieszyły się na dzisiejszy dzień? – spytała Ludmiłka. – Też coś! Oczywiście, że wiem. Dziś kończy się rok szkolny i zaczynają wakacje – obruszył się Głosik. – A czy wiesz, dokąd dzieci najchętniej wyjeżdżają na urlop? – spytał z kolei skrzacik i od razu sam sobie odpowiedział: – To proste, nad morze. Tak przynajmniej powiedzieli mi Pawełek i Martusia, którzy zaraz jutro pojadą z rodzicami nad Adriatyk do Chorwacji.

– Głosiku, mam pomysł! Zabawi-

my się w zgadywanke, a przy okazji nauczymy się czegoś nowego – Ludmiłka sięgnęła na półkę, gdzie leżał gruby katalog biura podróży. – Będę ci czytała na wrywki nazwy różnych nadmorskich miejscowości wypoczynkowych, a ty spróbujesz zgadnąć, w jakim kraju która z nich się znajduje. Kiedy nie będziesz pewien, możesz skorzystać z atlasu.

– To doby pomysł, Ludmiłko – pochwalił koleżankę Głosik. Czy zauważyliście, że skrzaciki są dziś wyjątkowo zgodne? Może to z powodu

rozpoczynających się wakacji? Ludmiłka zaczęła czytać, a Głosik odpowiadać, od czasu do czasu szperając w atlasie. I tak skrzaciki ustaliły, że Stegna leży w Polsce, Antalya w Turcji, Omiš w Chorwacji, Zakynthos w Grecji... A wam podpowiadamy, że w podobny sposób możecie się zabawić w deszczowy wakacyjny dzień lub gdy pojedziecie z rodzicami na urlop i droga będzie się wam nieco dłużyła. Kolejne pomysły na zabawy i konkursy z atlasem z pewnością będą się nasuwały same. (dc)

## Śladami pięciu osobistości

Z Moraw Północnych wywodzi się niejedna osoba, której sława przekroczyła granice Czech i Moraw. Uczniowie klas 8 i 9 PSP w Jabłonkowie udali się w piątek 17 czerwca śladami twórcy psychoanalizy Zygmunta Freuda, nauczyciela narodów Jana Amosa Komeńskiego, historyka Františka Palackiego, twórcy genetyki Johanna Gregora Mendela i kompozytora Leoša Janáčka. – Po

raz pierwszy zorganizowaliśmy taki wyjazd dla chętnych w ramach języka czeskiego – powiedziała nam nauczycielka Marcela Szotkowska.

– Najpierw zwiedziliśmy w Przyborze dom rodzinny i muzeum Freuda. Stamtąd udaliśmy się do Fulneku, gdzie przygotowano dla nas długi wykład o życiu Komeńskiego. Dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy również o jego

życiu prywatnym. Potem pojechaliśmy do Hynczyc koło Ode, gdzie urodził się Mendel. Byliśmy w jego domu rodzinnym, to bardzo ładny dworek. W Hodslavicach odwiedziliśmy dom rodzinny Palackiego, a na koniec udaliśmy się na Hukvaldy. W domu, do którego przyjeżdżał wypoczywać Janáček, mieliśmy m.in. okazję posłuchać jego muzyki – opowiedziała pani nauczycielka. (dc)



Fot. ARC

Uczniowie jabłonkowskiej szkoły przy pomniku J. A. Komeńskiego w Fulneku.

## Z wiankiem nad Stonawkę



Fot. ARC

Przedokolaki ze Stonawy własnoręcznie uwiły wianek, z którym w piątek 24 czerwca udali się nad Stonawkę. Zdjęcie nadesłała pani nauczycielka Halina Kwolek.

## Festyn w Lesznej



Fot. ARC

Bączki, biedronki i żabki, czyli przedszkolaki z Lesznej Dolnej, fajnie bawiły się na festynie w Domu PZKO. Głównym punktem programu był występ przedszkolaków, przedstawiający życie na roztańczonej łące. Ze zdjęć, które nadesłała mamusia Marka, wybraliśmy to, które pokazuje, jak wygląda łąka, gdy śpi...

### ŁAMIGŁÓWKA NA WAKACJE

Ogrody i łąki pełne są teraz kolorowych kwiatów. Czy znacie ich nazwy? Popróbcie swych sił, rozwiązując dwie podane niżej łamigłówki. Poprawne rozwiązania zamieścimy w następnym wydaniu Głosika.

#### ROZSYPANE SŁOWA I

Nazwy czterech kwiatów podzielono na sylaby – każdą na trzy. Aby je ułożyć, należy skorzystać ze wszystkich podanych niżej sylab. UWAGA: Każdej sylaby można użyć tylko raz!

NECZ	KON	KROT	SŁO
WO	STO	WA	PI
NIA	NIK	LIA	KA

#### ROZSYPANE SŁOWA II

W podobny sposób rozwiązujemy łamigłówkę zamieszczoną poniżej, z tą różnicą, że tym razem każdą z nazw sześciu kwiatów podzielono na dwie sylaby.

LIA	I	MIE	ŻA
CZYK	DZWO	RYS	A
STER	LI	RÓ	NEK

(opr. BJK)

### CZEKAMY NA ZDJĘCIA DO KONKURSU

Przypominamy, że właśnie dziś należy nadsyłać drogą elektroniczną na adres [beata.schonwald@glosludu.cz](mailto:beata.schonwald@glosludu.cz) wasze zdjęcia ze świadectwami. Do wygrania jest 20 zestawów biletów rodzinnych do atrakcyjnych parków rozrywki i miejsc wypoczynkowych w Polsce. Do każdego zdjęcia należy dopisać imię i nazwisko dziecka na zdjęciu, klasę oraz adres domowy. Liczymy na pomysłowe zdjęcia, a do konkursu zapraszamy wszystkich, bez względu na uzyskane oceny na świadectwie. Szczegółowe informacje o konkursie zamieściliśmy w „Głosie Ludu” w sobotę 25 czerwca. (r)





## DRUŻYNA KARLA KULI WZNOWIŁA PRZEDSEZONOWE ZAJĘCIA

## Piłkarze Karwiny na zgrupowaniu w Luhaczowicach

Drugoligowi piłkarze MFK Karwina od wtorku przebywają na zgrupowaniu w Luhaczowicach. Czwarty zespół sezonu 2010/2011 wybrał sprawdzony model letnich przygotowań. W ramach obozu w Luhaczowicach podopieczni trenera Karla Kuli zmierzili się wczoraj ze słowacką Dubnicą. Sparringowym hitem będzie jednak sobotni pojedynek z beniaminkiem polskiej Orange Ekstraklasy, Podbeskidziem Bielsko-Biała. Mecz odbędzie się na głównej płycie karwińskiego stadionu o godz. 11.00.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich naszych sympatyków. Podbeskidzie zrobiło furorę w pierwszej lidze zasłużenie awansując do polskiej ekstraklasy – powiedział nam trener Karwiny, Karel Kula. Sobotnie towarzyskie spotkanie z Podbeskidziem będzie dla karwińskich trenerów świetną okazją do wypróbowania nowych zawodników. Testy w nadolziańskim klubie przechodzą m.in. Lukáš Bartošák i Olin Bartožel z Brumowa, dwaj niezmiernie utalentowani młodzi napastnicy. Jak na razie jedynym piłkarzem, z którym wódcze MFK Karwina podpisał już kontrakt, jest słowacki napastnik Tomáš Chovanec. 23-letni piłkarz przeprowadził się do Karwiny z Ružomberoku, w barwach którego zdobył w ubiegłym sezonie 14 bramek. – Chovanec to typowy łowca bramek, powinien wzmocnić naszą siłę rażenia – stwierdził Kula. Ofensywny potencjał drzemie też w powracającym z Hradca Kralowej Vladimíre Mišinskim. Popularny „Myšák” nie doszedł do porozumienia z pierwszoligowcem w sprawie swojego kontraktu. Z kolei walizki pakują w Karwinie Marcel Pavlík, Gejza Pulen i Ján Štajer. W miejsce bramkarza Pulena nad Olzę z dużym prawdopodobieństwem trafi słowacki golpiers Andrej Fišan z Senicy. Na dzień dzisiejszy numerem jeden w karwińskiej bramce pozostaje doświadczony Jakub Kafka.

Karwiniacy w nowym sezonie zamierzają walczyć o czołowe lokaty tabeli, mówi się nawet o awansie do pierwszej ligi. A ten cel trudno osiągnąć bez odpowiedniej konkurencji w ataku, bo jak wiadomo solą

futbolu są gole. Bramki obiecali też strzelać Zdeněk Látal, Tomas Radzinevicius i Antonín Presl, znak zapytania dotyczy zaś Pavla Vrány. – Pavel rozważa kilka ofert z innych zespołów, zobaczymy, co z tego wyniknie – stwierdził Petr Mašlej, generalny menedżer karwińskiego klubu. – Na pewno chcemy w większym stopniu włączyć do gry Jakuba Legierskiego, bo to duży talent polskiej piłki i jesteśmy dumni z tego, że broni właśnie naszych barw. 17-letni Jakub Legierski jest członkiem polskiej reprezentacji U18, która jesie-

nią zagra w eliminacjach mistrzostw Europy. W kadrze narodowej Jakub należy do najlepszych napastników. Błyszczą nienagannym wyszkoleniem technicznym, o czym przekonał trenerów w meczu ze Szwedami strzelając piękną bramkę z rzutu wolnego.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w nowym sezonie w Karwinie pojawi się doświadczony obrońca René Bolf z Banika Ostrawa. Wśród stoperów panuje w Karwinie mniejsza konkurencja, drużynie Karla Kuli przydałby się



więc ktoś pokroju Bolfa. Były piłkarz takich klubów, jak AJ Auxerre czy Sparta Praga zasmakował też w 2004 roku atmosfery mistrzostw Europy w Portugalii.

JANUSZ BITTMAR



Zdeněk Látal (z prawej) pozostanie w Karwinie także w nowym sezonie.

## W SKRÓCIE

**KUBOT: CIĘŻKO BĘDZIE ZAPOMNIEĆ.** Po wielkim boju Łukasz Kubot przegrał w czwartej rundzie wielkoszlemowego Wimbledonu z Hiszpanem Feliciano Lopezem 6:3, 7:6(5), 6:7(7), 5:7, 5:7 i nie wykorzystał szansy na awans do ćwierćfinału, co byłoby jego największym sukcesem w karierze. – Ten mecz zostanie mi na pewno na długo w pamięci. Byłem bardzo blisko zagrania na Korcie Centralnym i to przeciwko Andy’emu Murrayowi, ale nie udało się. Ta porażka bardzo boli, bo byłem bardzo blisko zwycięstwa, choć jednocześnie daleko. Gratuluję przeciwnikowi wytrwałości – powiedział 29-latek z Lubina. Przyznał, że sam sobie jest winien. – Mogę mieć pretensje tylko do siebie. Muszę się z tej porażki jak najwięcej nauczyć i iść dalej, choć ciężko będzie zapomnieć, bo to przecież Wimbledon, najstarszy i najbardziej prestiżowy turniej na świecie.

**MATLAK ZWOLNIONY.** Po dwóch latach pracy z reprezentacją polskich siatkarek Jerzy Matlak został odwołany z tego stanowiska przez zarząd Polskiego Związku Piłki Siatkowej. – Polowanie na mnie trwało już długo. Nie znam przyczyn zwolnienia. Opinie trzeba szukać u panów w zarządzie – powiedział selekcjoner w rozmowie z Onet.pl. Jednym z kandydatów na zwolnione miejsce trenera polskich siatkarek jest Alojzy Świderek.

**RANKING FIFA: POLACY NA 67. MIEJSCU.** Piłkarska reprezentacja Polski awansowała z 71. na 67. miejsce w czerwcowym rankingu FIFA. Nadal prowadzi mistrz świata Hiszpania, przed Holandią. Z trzeciego miejsca na piąte spadła natomiast Brazylia.

**OLISADEBE W LECHII?** Emmanuel Olisadebe będzie trenował z Lechią Gdańsk i niewykluczone, że wzmocni ten zespół przed nowym sezonem Ekstraklasy. Nigeryjczyk z polskim paszportem w reprezentacji Polski zadebiutował w 2000 roku i walnie przyczynił się do awansu biało-czerwonych na mistrzostwa świata do Korei i Japonii. W nich strzelił jednego gola w wygranym 3-1 meczu ze Stanami Zjednoczonymi. (jb)

## Już tylko miesiąc do Igrzysk Polonijnych we Wrocławiu

Zaledwie miesiąc pozostał do rozpoczęcia 15. Światowych Letnich Igrzysk Polonijnych „Dolny Śląsk 2011”. Na przełomie lipca i sierpnia (30.7.-6.8.) na arenach sportowych we Wrocławiu i okolicy spotkają się Polonusi z całego świata. W igrzyskach tradycyjnie weźmie udział liczna grupa sportowców z Zaolzia. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, we Wrocławiu zamierzamy wystawić mocną, 110-osobową ekipę.

Henryk Cieślak, wiceprezes Beskidu Śląskiego, zwrócił się wczoraj do „Głosu Ludu” z prośbą o opublikowanie następującego komunikatu: Po otrzymaniu decyzji Towarzystwa Wspólnota Polska o przyznaniu 50 miejsc gratisowych dla naszej ekipy startującej w Światowych Letnich Igrzyskach we Wrocławiu komisja sportowa Beskidu Śląskiego postanowiła, że wszyscy zgłoszeni uczestnicy zapłacą część kosztów pobytu i wpiętego w wysokości 2000 koron. Prosimy wszystkich zainteresowanych o wpłacenie 2000 koron do 4 lipca w sekretariacie Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie przy



ulicy Komeńskiego 4. Podróż do Wrocławia uczestnik organizuje we własnym zakresie i na własny koszt.

Zaolziacy w 15-letniej historii letnich igrzysk zawsze należeli do wiodących ekip. W klasyfikacji medalowej zajmowaliśmy zwykle czołowe lokaty. W tym roku ponownie wystawimy silną grupę lekkoatletów. Wszystko wskazuje też na to, że we Wrocławiu nie zabraknie naszej piłkarskiej reprezentacji, którą kompletuje trener Stanisław Kluz.

W igrzyskach można wystartować w następujących konkurencjach (w kolejności alfabetycznej): badminton, beach soccer, bowling, brydż, duathlon, ergometry, golf, jeździectwo, kajakerstwo, kolarstwo MTB, kolarstwo szosowe, koszykówka, lekka atletyka, łucznictwo, mini igrzyska, piłka nożna, siatkówka halowa, siatkówka plażowa, pływanie, ringo, strzelectwo, szachy, szermierka, tenis stołowy, tenis ziemny, turniej rodzinny, wędkarstwo, żeglarstwo. (jb)

pod prysznicem



## TENIS »NA TAK«

JANUSZ BITTMAR, [bittmar@glosludu.cz](mailto:bittmar@glosludu.cz)

Szkoda, że Łukasz Kubot nie zdołał przebić się do ćwierćfinału Wimbledonu. Polak był blisko, zabrakło tylko większej odporności psychicznej i doświadczenia.

Kubot, pomimo skończonych 29 lat, wciąż należy do grona grandslamowych złotodziobów. Pamiętam, jak lubinianin kilka lat temu męczył się w Parku Komeńskiego w Ostrawie podczas turnieju klasy Challenger. Grał strasznie naiwnie, widać było jeszcze braki w przygotowaniu taktycznym i manieri specjalisty od meczów deblowych. Teraz niewiele zabrakło do tego, by Kubot powtórzył wyczyn legendarnego Wojciecha Fibaka, który zagrał w ćwierćfinale Wimbledonu 31 lat temu.

Dobry serwis, dobra gra przy siatce, to wszystko cechuje Łukasza Kubota Anno Domini 2011. Polak

przegrał, ale oczarował londyńską publiczność. Tak, jak kiedyś inny wyznawca ofensywnego tenisa, z podobnym stylem gry – Australijczyk Patric Rafter. Angielscy kibice zakochani w Wimbledonie zresztą zawsze woleli oglądać Raftera, Samprasa czy swojego pupila Henmana, od tenisowych nudziarzy odbijających piłeczkę spod banerów reklamowych z precyzją szwajcarskiego zegarka. Po meczu Kubota z Lopezem słychać było nawet głosy, że szkoda patrzeć na nudne i przewidywalne przebijanie Nadala. W zasięgu Polaka jest pierwsza „50” rankingu ATP. I jeśli tak dalej pójdzie, to doczekamy się kolejnych dobrych meczów w wykonaniu Łukasza.

Mam nadzieję, że także z upragnioną „kropką nad i”.